N. 6 Rok trzeci.

Wychodzi co poniedziałek. Biuro redakcyi na ulicy Szerokiej pod l. 19¾.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr.,

Lwów, dnia 10 Lutego, 1851.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego wydał do ogółu członków następującą odezwę, która stanowi drugi numer przeglądu czynności jego, a prócz tego zawiera wezwanie na ogólne zgromadzenie i porządek dzienny posiedzeń.

I. W miesiącu grudniu, 1850 r. miał Komitet posiedzenie d. 7 a w styczniu b. r. dnia 4, 11 i 18 tegoż miesiąca.

1. Na posiedzeniach tych załatwiano po większej części rzeczy bieżące; czytano korespondencye od członków nadchodzące, artykuły do 9 tomu Rozpraw, podania do wys. Rządu w przedmiotach gospoparskich itp., nie widzimy przeto potrzeby, uchwał w tej mierze zapadłych, szczegółowo podawać do wiadomości szanownych członków.

2. Na podanie z 18 listopada 1850 l. 374, otrzymał Komitet rezolucyę wys. c. k. Prezydyum z dnia 4 stycznia b. r. l. 15,380, w skutek której pozwala wys. władza zebrać się członkom Towarzystwa gospodarskiego na ogólne zgromadzenie, i uwiadamia Komitet zarazem, że stosownie do zasady wyjątkowego stanu, w którym się kraj znajduje, zgromadzenie w obecności c. k. Komisarzy cywilnego i wojennego posiedzenia swoje odbędzie: gdyż wys. c. k. jeneralna komenda intymacyą swą z 23 grudnia 1850 pod tym tylko warunkiem zgromadzenia nie wzbrania.

Komitet naradziwszy się w tym przedmiocie, zważając, że po ostatniem zgromadzeniu ogólnem już rok upłynął, a stosownie do § 52 ustaw c. k. Towarzystwa gospodarskiego ogólne zgromadzenia dwa razy na rok odbywać się powinny, postanowił na dzień 24 lutego b. r. wezwać szanownych członków na **ogólne zgromadzenie**, które na oznaczonym dniu o godzinie 10 rano w sali Wydziału stanowego, w gmachu zakładu im. Ossolińskich, pod przewodnictwem Xcia Leona Sapiehy zbierze się, — i posiedzenia swoje według następującego porządku odbędzie:

a) odczytanie sprawozdania z główniejszych czynności Komitetu w czasie upłynionym od ostatniego walnego zgromadzenia; — poczem Xiążę Prezes wezwie zgromadzenie, aby wyznaczyło komisyę do strutynowania rachunków rocznych z przychodu i wydatków;

b) wybór kandydatów na członków Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się przez Komitet wzmocniony; do czego zgromadzenie z grona swego członków wyznaczy;

c) ogłoszenie nowo mianowanych członków Towarzystwa gospodarskiego i wybór dwóch członków Komitetu, stosownie do §§ 39 i 40 ustaw Towarzystwa gospodarskiego;

d) czytanie rozpraw w przedmiotach gospodarstwa krajowego, jeżeli który z obecnych na posiedzeniu członków życzyć sobie tego będzie; jednakże rozprawy publicznie czytać się mające, na 14 dni przed ogólnem zgromadzeniem Komitetowi przedłożone być powinny — jako też wnioski i projekta od członków Towarzystwa gospodarskiego pochodzące, a to stosownie do uchwały Komitetu na posiedzeniu d. 18 b. m. zapadłej, w myśl § 51 ustaw Towarzystwa gospodarskiego;

e) przedłożenie wniosku ze strony Komitetu, względem udzielenia medalu Andrzejowi hr. Zamojskiemu, w celu powzięcia uchwały ogólnego zgromadzenia w tym przedmiocie.

Poczem posiedzenie z zastosowaniem § 56 ustaw Towarzystwa gospodarskiego zakończy się.

3. Ponieważ niektórzy członkowie Towarzystwa gospodarskiego zupełnie usuwają się od wszelkich czynności do pożytku Towarzystwa zmierzających, a nawet obowiązkowi § 66 lit. *c.* (*«Każdy członek czynny jest obowiązany do składania co roku po 12 złr. srebr. na potrzeby Towarzystwa. Od téj atoli opłaty ubożsi członkowie mogą być uwolnieni*“) zadosyć nie czynią; więc Komitet stosownie do zapadłej uchwały, wzywa takich członków do oświadczenia czy nadal w Towarzystwie pozostać chcą — § 31 ustaw („*Obowiązki członków trwają dopóty dopóki ciż w towarzystwie chcą pozostać; każdemu z nich zatem wolno każdego czasu po ustnem lub pisemnem oświadczeniu wystąpić z towarzystwa.*“) a w takim razie do złożenia zaległych wkładek rocznych; w przeciwnym razie zaś § 24 ustaw („*Zupełne usunięcie się od wszelkich czynności do pożytku Towarzystwa zmierzających, po dwukrotnem nadaremnem napomnieniu przyjacielskiem, będzie uważane za wystąpienie z towarzystwa,*“) zostanie do nich zastosowanym w skutek czego wymazanie ich z listy członków nastąpi.

II. 1. Na podanie Komitetu z dnia 15 listopada 1850 l. 357 względem wystawy bydła w Tarnopolu i Tarnowie odbyć się mającej, otrzymaliśmy zawiadomienie wys. c. k. Prezydyum krajowego, w którem taż wys. władza zamiar nasz pochwala, ale oraz oświadcza, że potrzeba dokładnie oznaczyć w jaki sposób te wystawy odbyć się mają, i jaki udział przytem władzom zostawionny będzie; poczem rozszerzenie przywileju na wystawę we Lwowie Towarzystwu gospodarskiemu udzielonego, u wys. ministeryum wyrobić nam przyrzeka. Komitet stosując się do przychylnego wezwania wys. c. k. Prezydyum krajowego, podanie dokładnie instruowane powtórnie tejże wys. władzy przedłożył dnia 21 b. m. r. l. 33.

2. Wysokie c. k. ministeryum rolnicze i górnicze zawiadamia Towarzystwo gospodarskie intymacyą z dnia 25 grudnia 1850, l. 16511/444 S. I., że sprzedaż soli do użytków gospodarskich — mianowicie dla bydła i na pognój w kokturach solnych i w Wieliczce na dniu 1 stycznia b. r. otworzoną zostanie.

3. Toż wys. c. k. ministeryum przysłało Komitetowi 10 exemplarzy drukowanych *«organicznych postanowień dla wyższego zakładu naukowego w Węgierskim Altenburgu.«* w celu rozszerzenia ich w zakresie towarzystwu przysłużającym; o czem szanowni członkowie z tym dodatkiem zawiadamiają się, że każdemu wolno jest tego aktu w kancelaryi Towarzystwa gospodarskiego do przeczytania zażądać.

4. Franciszek hr. Beroldingen w zastępstwie Prezesa Towarzystwa gospodarskiego w Wiedniu zawiadamia Towarzystwo nasze pismem z dnia 11 grudnia 1850 l. 1021, że ogólne zgromadzenie zimowe c. k. Towarzystwa gospodarskiego Niższej Austryi odbędzie się dnia 20 i 21 stycznia b. r. i wzywa nas abyśmy uwzględniając stosunki wzajemnej łączności między towarzystwami, reprenzentanta naszego na to zgromadzenie delegowali. Komitet, czyniąc zadosyć uprzejmemu wezwaniu, dał polecenie Karo-

lowi Xciu Jabłonowskiemu, Jenerałowi hr. Józefowi Załuskiemu i hr. Filipowi St. Genois, jako członkom naszym w Wiedniu teraz bawiącym, do zastępowania naszego Towarzystwa na rzeczonych posiedzeniach.

5. Wys. ministeryum rolnic. i górnictwa zawiadamia nas pismem swem z dnia 1 stycznia 1851, l. 1910, że w skutek uchwały wys. rady ministeryalnej na dniu 20 stycznia b. r. obrady nad projektem do prawa powszechnej austr. taryfy celnej w Wiedniu odbędą się — i przysyłając nam jeden exemplarz wzmiankowanego projektu wzywa, aby galicyjskie Towarzystwo gospodarskie jednego, z stosunkami kraju dobrze obeznanego gospodarza, z grona swego na te obrady wysłało. Wybór tego delegata poleca ogólnemu zgromadzeniu, lub dla nagłości, nieustającemu Komitetowi. Ponieważ ogólne zgromadzenie dopiero dnia 24 lutego b. r. u nas odbędzie się, przeto Komitet stosując się do wezwania ministeryum, polecił znowu Xciu Karolowi Jabłonowskiemu, a w razie przeszkody, Jenerałowi Józef. hr. Załuskiemu, mieć udział w obradach, których wynikłości z interesami gospodarstwa krajowego tak bliską styczność mieć będą. — Instrukcyi nie mógł Komitet wyż wymienionym członkom Towarzystwa naszego w tym razie udzielić; przesłał im tylko kilka uwag które się przy czytaniu projektu do prawa o taryfie celnej nasuwały, mianowicie, aby

a) zniesienie cła od surowizny (*Roheisen*) do kraju naszego z zagranicy wprowadzanej wyjednali; coby na krajowe fabryki żelaza korzystnie skutkowało, i nastręczyłoby sposobność właścicielom znacznych lasów w północnej części Galicyi zyskowniejszego spożytkowania drzewa, a żegludze parowej, która może kiedyś w górę rzek naszych zaprowadzoną zostanie, przybyłby przez to produkt do transportu w górę, gdy w razie przeciwnym próżno do nas płynąćby musiały;

b) aby wnieśli na radzie, iżby cło od pszenicy do nas z zagranicy wprowadzanej, wyższe było, jak od innych gatunków zboża, gdy dziś w projektowanej taryfie po 15 kr. przy cetnarze od wszystkich gatunków zboża oznaczone jest;

c) aby drzewo z Galicyi spławiane, wolne było od cła *wychodowego*, które zaprowadzone być ma; gdy przez przemiar drzewa, dla oclenia go na linii celnej przedsiębrać się mający, transport długo wstrzymanym, i handel tym artykułem znacznie utrudzonymby został. — Nareszcie

d) aby manipulacya przy zwrocie podatku konsumcyjnego od płynów spirytusowych za granicę odwożonych, skróconą była tak jak jest w Królestwie Pruskiem.

Znaną nam jest gorliwość i zdolność delegatów naszych, nie wątpimy więc, że zrobią wszystko co się da zrobić.

III. Stosownie do wezwania naszego *w przeglądzie* z dnia 16 grudnia 1850 zamieszczonego, odbieramy doniesienia od członków naszych o pokładach i użytku gipsu w różnych okolicach kraju. Zebrawszy je wszystkie, będziemy starali się zrobić z doniesień i projektów Komitetowi przesyłanych, ile możności, stosowny użytek.

IV. 1. Stanisław hr. Dunin Borkowski, członek Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i wielu innych, zszedł z tego świata dnia 29 grudnia, 1850 r. Testamentem własnoręcznie napisanym dnia 31 lipca 1850 we Lwowie, przeznacza on Towarzystwu gospodarskiemu 4,000 złr. m. k. Dla wiadomości członków umieszczamy tu dosłownie dotyczący się tego zapisu ustęp testamentu:

X. „Przeznaczam cztery tysiące złr. m. k, Towarzystwu rolniczemu galicyjskiemu, jako fundusz wieczny na stypendya dla najzdatniejszych dwóch uczniów, których co dwa lata do doskonalenia się za granicę wysyłać będzie. Stypendyum to nosić będzie moje imie.“

2. Aby można choć w przybliżeniu obliczyć w jakim stosunku zasiewy jesienne r. 1850, do dawniejszych, uskuteczniono, wzywamy szanownych członków:

a) o przysłanie nam wykazów wzmiankowanych zasiewów, w których różnica ilości między zasiewami oziminy r. 1849 a 1850 oznaczoną być ma.

b) o wymienienie przyczyny, dla której zasiew w stosownej ilości uskutecznionym być nie mógł, tj. czy z powodu braku zboża na obsiew potrzebnego, czy z jakich innych powodów.

V. 1. Pan Józef Męciński z Sanockiego, donosi Xciu Prezesowi Towarzystwa gospodarskiego o młockarni, którą podług swego pomysłu własnym kosztem postawił, i wzywa aby Komitet zajął się osądzeniem tej maszyny, — a w razie uznania jej za odpowiednią swemu celowi, aby polecił ją do powszechnego użytku gospodarzom wiejskim. Komitet, uwzględniając wytrwałość i dobrą chęć pana Męcińskiego, jego życzeniu chętnie zadosyć czyni, i członkom naszego Towarzystwa, w ziemi sanockiej mieszkającym, p. majorowi inżynierów *Celestynowi Zbyszewskiemu, Maxymilianowi Zatorskiemu* i *Jakubowi Wiktorwi* oglądanie i ocenienie tej młockarni niniejszem poleca i po uskutecznieniu polecenia o sprawozdanie prosi.

2. W tych dniach mieliśmy sposobność oglądać olejarnię na Stryjskiem przedmieściu, obok pralni skarbowej urządzoną. Fabryka ta jest własnością pana Jana Klejna, właściciela handlu i kilku realności we Lwowie. Życzymy każdemu kogo ten przedmiot obchodzi, widzieć urządzenie tej fabryki, które podług planu jakiegoś technika, z Pragi umyślnie tu sprowadzonego, wykonane zostało. P. Klejn mówił że dziennie 15 korcy nasienia rzepakowego, lub jakiegokolwiek innego, na olej wyrabiać może, ale nie zawsze może dostać tyle nasion olejnych aby fabryka nieustannie była czynną. Istnienie takiej olejarni we Lwowie z przyrządem najodpowiedniejszym, gdzie ład, porządek i czystość zaraz na wstępie każdego gospodarza przyjemnie uderza, nastręcza właścicielom ziemskim sposobność na uprawę rzepaku większą zwrócić uwagę; w tym celu sprowadził p. Klejn pewną ilość rzepaku letniego i zimowego, którego w handlu jego do zasiewu nabyć można.

Zwracamy tu uwagę czytelników na artykuł „o uprawie rzepaku i rzepniku zimowego i latowego“ w nr. 1, 2, 3, i n. Pamiętnika gospodarskiego, rok trzeci wychodzącego, zamieszczony.

3. Wkrótce wyjdą zpod prasy drukowane wzory rejestrów gospodarskich, z należącemi do nich objaśnieniami i przykładami, ułożone przez Kazim. hr. Krasickiego, który w dobrach swoich Jasieniu rachunki gospodarskie podług zasad bardzo praktycznych prowadzi. Te wzory będą także w IX tomie Rozpraw Towarzystwa gospodarskiego umieszczone.

4. Członkowie nasi nie przestają zasilać biblioteki Towarzystwa gospodarskiego pożytecznemi w przedmiotach gospodarstwa traktującemi dziełami.

5. Nasz członek koresp. hr. Andrzej Zamojski zajmuje się czynnie rozprzedaniem naszych druków za granicą. Nie możemy wstrzymać się umieścić tu całego ustępu z jego listu do nas w sprawie Towarzystwa gospodarskiego dnia 2 stycznia b. r. pisanego. Tak się wyraża ten zacny mąż: *Źle się wyraziłem, jeżeli Komitet rozumiał że pod wpływem nieprzyjaznych okoliczności, chciałem kiedykolwiek ręce opuszczać; byłoby to zupełnie sprzeczne z godłem, które sobie od dawna postanowiłem: „pracować, bo tak Pan Bóg przykazał: a On niepodobieństwa po nasby nie wymagał; pracować póki żyję, bo się raz tylko żyje; — nie nadto więc przewidując, pracować jakby się miało żyć wiecznie, a żyć jakby się miało jutro umrzeć!“* Czemuż ta zasada coraz między nami staje się rzadszą!

6. Poszukuje się nasienia koniczyny białej.

7. W kancelaryi naszej są do sprzedania:

a) Pług Klejlowski, z przodkami żelaznemi lanemi za . . . . , ... 37 złr. m. k.

b) Extyrpator . . . . 29 „ „

c) Kultywator do obgartywania kartofli 25 „ „

d) Pług do wykopywania kartofli . 15 „ „

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

We Lwowie, dnia 21 stycznia, 1851 r. l. 45.

Przyczyny upadku chowu bydła.

Niewątpliwą jest rzeczą i prawie codziennem doświadczeniem stwierdzoną, że w ogóle chów bydła u nas miasto postępować, wstecz się cofa. Skargi nad upadkiem chowu bydła mnożą się rokrocznie, a potrzeba powiększonej produkcyi mięsa w równi postępuje ze zwrostem ludności. Przyczyny tych skarg są rozliczne. Ważniejsze wyliczyć winniśmy:

1.) W krajach gdzie rolnictwo intenzywnie jest prowadzone jak np. w Anglii, w Belgii, połowę niemal roli uprawnej poświęca się produkcyi paszy, gdy u nas w Polsce zaledwo jakaś mała część roli zajętą jest pod uprawę roślin pastewnych. A wszakże bez paszy nie ma bydła, a bez bydła nie ma intenzywnego rolnictwa, które na połowie przestrzeni tyle prawie pokupnych wypładza produktów, ile rolnictwo extenzywne zaledwie na całej przestrzeni wyprowadzić może; albowiem kto ma wiele bydła, ma nabiał, ma woły do roboty, ma zbywającą ilość na spieniężenie przez rozrodzenie się obory, ma wiele nawozu, a tym zasilając grunt, przysparza większej urodzajności ziemi. Jaką przestrzeń ziemi ornej pod rośliny pastewne przeznaczać należy, zawisło to od ilości i jakości łąk i pastwisk. Jeżeli z morga tychże zbiera się 30 cetnarów siana, wtedy w przecięciu wszystkich istniejących systematów gospodarskich, wynosi przestrzeń łąk i pastwisk $^1/_2$ morga na morg roli ornej, aby można pokryć potrzebę gnoju i należycie wyżywić zwierzęta domowe. Jeżeli taki stosunek w miejscowych nie zachodzi gospodarstwach, potrzeba rozszerzyć kulturę roślin pastewnych, ograniczając innych roślin uprawę.

2.) Było przedmiotem mody wprowadzać cudzoziemskie rasy bydła i uszlachetniać swojskie dziwacznem krzyżowaniem. Ci nawet którzy i mogli i chcieli poprawić swoją oborę, błędną szli drogą. Żeby poprawić rasę krajową pod względem nabiału nabywano i to z ogromnemi nakłady buhaje wielu rodów zagranicznych słynnych z mleczności, szwajcarskie, tyrolskie, holenderskie itp. które nie tylko że nie poprawiły, ale owszem rasę krajową popsuły. To krzyżowanie prowadzone bez pewnego celu i widoków wiele zaszkodziło. Gdyby z uwagą i potrzebną rzeczy znajomością łączono z sobą indywidua rasy krajowej, i gdyby przez takowy w parzeniu wybór, jak niemniej przez staranny i troskliwy młodzieży wychów, i w dalszym ciągu dobre karmienie starano się poprawić rasę krajową samą w sobie, postąpionoby u nas w chowie bydląt nierównie dalej. Pomiędzy bydłem krajowem, bardzo często spostrzegać się dają krowy, które w miarę swojej wielkości, obficie dają mleka, rozumie się kiedy są dobrze karmione; widzimy to szczególniej na małych krowach u młynarzy, piwowarów, u włościan nawet zamożniejszych; bliższe postrzeżenia i doświadczenia względem mleczności krów, z ras tak zwanych szlachetnych już dzisiaj przekonały wszystkich, że ci którzy rozumieją, iż paszę swoją daleko lepiej spieniężą przez rasę krów szwajcarskich, holenderskich lub innych jakich, najczęściej się zawodzą.

W niektórych prowincyach Niemiec staranni i światli gospodarze, parząc indywidua rasy krajowej z sobą i w łączeniu robiąc staranny, na znajomości rzeczy oparty wybór, a przytem młodzież od urodzenia bardzo dobrze i obficie karmiąc, doszli do ras, pod wszelkiemi względami celowi swojemu i okolicznościom miejscowym zupełnie odpowiednych; takiemi są rody bydła *szląskiego* i *marchijskiego.*

Niezawczesne łączenie czyli parzenie bydła przez coby wzrost i wykształcenie mogły doznać szwanku, tudzież rozsądnie i z pewnym celem prowadzone to parzenie, — następnie dłuższe zostawianie cielęcia przy cycku, obfitsze i naturze odpowiedne żywienie, tudzież troskliwe młodzieży pielęgnowanie, a w końcu niezawczesne używanie ich do pracy, byłyby to mniemamy, najlepsze środki podniesienia u nas chowu bydła. Co do żywienia, to szczególnie w pierwszym roku kiedy bydlę młode wymaga najlepszego i najtroskliwszego pielęgnowania do prędszego i doskonalszego rozwinięcia się i wykształcenia — dobrze karmione być powinno. Jeżeli cielę od urodzenia dobrym owsem i sianem przynajmniej sześć miesięcy, tj. do ścierni będzie karmione, wtedy dopiero bez niebezpieczeństwa na paszę wypuścić je można: bo inaczej na młodą wypędzone paszę biegunką trapione, najlepszy czas do wzrostu utraca. Co się zaś zawczesnego użycia do pracy dotycze, gdy przez to wzrost i dalsze kształcenie się wstrzymane bywają i zanędznienie ztąd bydląt pochodzi, przeto przed czwartym rokiem wołu do ciężkiej pracy zakładać nie należy.

3.) Więksi właściciele lękają się kosztów hodowli bydła, a zostawiając swe bydło na wolę opatrzności, poprzestają na tem co nieodzowna potrzeba, a w wielu razach nędza wywołnje. Zwyczajny u nas sposób utrzymania bydła rogatego na tem zależy, że się go w porze zimowej karmi gołą słomą, rzadko nawet sianem, od początku zaś wiosny do końca jesieni pasie na pastwisku. Ta chuda i skąpa zimowa pasza zaledwo wystarcza do utrzymania funkcyj życia bydląt; pożywność bowiem słomy jest tak mała, że przezimowanie bydła na niej tylko samej, jest prawie niepodobne; zwierzę morduje się niejako i podupada od wielkiej a mało w sobie soków pożywnych zawierającej masy karmu, nie jest w stanie tak wielkiej jego objętości, która jest potrzebną do jego utrzymania, przyjąć, a tem bardziej należycie go przetrawić. Wprawdzie każda słoma przez porznięcie na sieczkę, skropienie lub poparzenie staje się miększą i strawniejszą, ale odżywność jej wtenczas się dopiero skutecznie podwyższa, gdy z innym karmem soczystym i pożywnym jako to, kartoflami, burakami, rzepą itp. warzywem, lub z brahą czyli wywarami gorzelnianemi będzie połączoną, co u nas wszakże rzadko się gdzie praktykuje. Przeznaczanie bowiem siana, warzywa itp. na karm bydlęcy należy do bardzo szczególnych wyjątków; wywary zaś gorzelniane z opuszczeniem gorzelni, przestały być już środkiem podnoszącym odżywność pokarmu suchego i mało pożywnego. Zdaje się, jakoby gospodarze przyjmowali zasadę systematycznego bydląt wygłodzenia. Możnaby liczne tego przytoczyć przykłady gdyby *exempla* nie były *odiosa.*

Co się pastwisk letnich tyczy, gdy w kraju naszym mała jest liczba gospodarstw, które się dostatkiem i dobrocią paszy poszczycić mogą, gdyż je chciwa ręka, albo źle zrozumiana rachuba zamieniła w rolę, przeto rzecz naturalna, że bydło i latem głód cierpieć musi, a straty jakiej się na tem doznaje i najlepszy pokarm zimowy wynagrodziéby nie zdołał.

4.) Do braku staranności w chowie bydła, łączy się u nas także obawa nakładów, a raczej kosztów wychowu bydła. Bez wątpienia koszta hodowli bydła są niemałe przy wkorzenionem u nas nałogowo gospodarstwie trzypolowem, prowadzonem bez uprawy pasz i starannej łąk kultury; ale doszedłszy raz do przekonania, że przy należytem nawożeniu i dobrem obrobku roli, w dwójnasób produkcya roślinna powiększyć się daje, nie będziem się

wahać opuścić dotychczasowej drogi nawyknień, a obfita i posilna pasza mnożąc w trójnasób nasz dobytek, uwolni nas od dalszych skarg na kosztowny chów bydła.

5.) Kilkudziesięcioletnie doświadczenia przemyślnych gospodarzy dostatecznie dowiodły, że krowy naprzemian z korzyścią dają się używać do pracy, tak że mierne ich użycie, przy starannem wszakże koło nich chodzeniu, większą przynosi korzyść w pracy, aniżeli wynosi strata ze zmniejszonego udoju wynikająca. Według doświadczeń p. Angeville wynosi ubytek mleka u krów do pociągu użytych 44 litrów na 979 litrów wydatku mleka, tj. 31 wiedeńskich miar czyli 4,6% jeżeli krowy raz na dzień się zaprzęga. A podług pism konkursowych francuzkich, wynosi roczne oszczędzenie w kosztach roboty 424 franków czyli 170 złr. sr., jeżeli 4 woły 8ma krowami będą zastąpione i te rocznie 200 dni pracują. Roczna zatem korzyść na sztuce wynosi $21^1/_4$ złr. sr. Gdybyśmy przeto chociaż czwartą część wołów, krowami w pracy zastąpili, mógłby kraj nasz w ciągu lat niewielu przyjść do podwójnej ilości bydła rogatego. *J. Z.*

Dwa sposoby przy trudnem cieleniu się krów.

Często bardzo się zdarza, że krowy trudno cielą się. Nie wiedzą u nas po wsiach innego sposobu, jak silnem ciągnieniem, czasami przez kilku ludzi wykonywanem, wydobywać z krowy cielę. Zwykle przez tę operacyę traci się cielę, a krowa zaczyna chudnąć, kaszleć, dostaje nareszcie suchot i zdycha. Następujące dwa sposoby podają dzienniki niemieckie weterynarskie.

1.) Jounghusland przytacza kilka wypadków, gdzie krowy do czasu swego donosiwszy, dostały bolów, ale dla skurczenia się otworu macicznego nie mogły się ocielić. Po dwu lub trzykrotnem nasmarowaniu i natarciu pochwy (*Orfic: uteri*) extraktem *belladony*, rozszerzyła się takowa w pół godziny lub w trzech kwadransach dostatecznie i ocielenie odbyło się pomyślnie.

2.) Lekarz pewien angielski napotkał krowę, która się od 24 godzin siliła, lecz bole były zasłabe i w przestankach kwadransowych lub półgodzinnych tylko powtarzały się.

Dał jej pół uncyi *sporyszu* (*dwa długie ciemno modre ziarnka żyta*) naparzonego dwiema uncyami ukropu; poczem wlał jej 2 do 3 kwart kleiku owsianego. Po 20 minutach bole się wzmogły i po 3 kwadransach ocielenie nastąpiło łatwe; *miejsce* odeszło wkrótce. W kilku innych przypadkach podobnyż był rezultat.

Jak można konia odzwyczaić aby nie bił?

Pewien gospodarz w Bawaryi mając konia, który tak gwałtownie bił, że drzwi w stajni kilka razy uszkodził, a tylne nogi sobie poobijał, użył na to następującego arcyprostego sposobu:

Kazał worek słomą wypchany o jeden krok z tyłu konia zawiesić na dwóch sznurkach, koń rozumiejąc iż jest sam, począł podług swego zwyczaju bić gwałtownie, worek ustąpił, odskoczył w tył, i spadając napowrót zbliżył się do konia, dotykając się go co chwila, ile razy koń chciał na nowo kopnąć. To miało ten skutek, że koń przestraszył się bardzo i nasłuchiwał, azali worek znowu się nie poruszy, a gdy to nie nastąpiło, kopnął go jeszcze raz gniewny gwałtownie; poczem nastąpiło takie same przestraszenie, nasłuchiwanie i jeszcze jedno kopnięcie, ale już mniej gwałtowne i ostrożne, prawie tylko lekkie dotknięcie worka. Worek ustąpił w tył i znowu zwolna opadł, dotykając się jednakże nóg końskich, co koniowi równie niespodzianem jak nieprzyjemnem być się zdawało. Po krótkim czasie odzwyczaił się zupełnie tej wady i nie bił już więcej, a nogi mu zklęsły i był zdrów zupełnie.

(*Centrablatt.*)

Wiadomości handlowe.

Sącz, 1 lutego. Dla braku sannej drogi, gospodarstwom okolic pogórnych z trudnością przychodzi dopełnić najważniejszej czynności zimowej, wywozu oborników; a w dolinach Dunajca gdzie mniej jeszcze śniegu, oziminy niepokryte tym złym cieplika przewodnikiem, snadno od suchych mrozów i wiatrów ucierpieć mogą. Byłby to niemały cios dla przyszłych zbiorów, które w roku przeszłym zupełnie chybiwszy, ciężki dla ludu gotują przednowek. Z tego to powodu spodziewać się można, że ceny produktów z wiosną się podniosą. Dziś są one stosunkowo do obwodów chlebniejszych dość umiarkowane: korzec bowiem pszenicy kosztuje 19 złr., żyta 17 złr., jęczmienia 12 złr. 30 kr., owsa 6 złr. do 6 złr. 30 kr., w. w. Koniczyny nasiennej, której produkcya w okolicy naszej zwykle znaczną bywa, tego roku mało do sprzedaży będzie, bo nietylko nie zrodziła, ale i bardzo źle się namłaca. Dziś stoi korzec onej w 32 do 33 złr. w. w. Za garniec okowity 30 stop. płacą 1 złr. 12 kr. sr.; powinnaby później podrożeć, bo produkcya jej t. r. szczupła wszędzie, a konsumo coraz większe. Bydło drożeje. Na środniejszym jarmarku w starym Sączu znaczny był spęd bydła i koni, szczególnie roboczych, Za parę wołów roboczych dać trzeba było 90 do 100 złr., a za parę koni roboczych chłopskich 80 do 90 złr. srbr.

Gorlice, 20 lutego. W cenach produktów nie ma żadnej zmiany, handel zbożem w uśpieniu, podobnież i handel płócienny. Płótna spadły temi czasy o 1 złr. w. w. na sztuce. Wprawdzie są one zawsze jeszcze droższe niż były w latach poprzednich, lecz to jeno skutkiem droższych rąk i podrożenia w ogóle wszelakich wyrobów. Za płótna *surowki* gorlickie płacą obecnie 18 do 19 złr., za bieckie 15 do 17 złr. w. w., w miarę ich jakości. Za *białe* zaś, skutkiem powiększonych o 50% kosztów fabrycznych bielenia, żądają: za gorlickie 22 do 23 złr., za bieckie 20 do 21 złr. w. w. ale kupca nie ma. W kilku wsiach okolicznych jeszcze od jesieni odchodzi bydło na zapalenie śledziony; były ztąd nawet śmierci ludzkiej wypadki, czyto skutkiem nieostrożności lub łakomstwa, czyli też i nieświadomości, że mięso z bydląt tą chorobą dotkniętych, jest zaraźliwe i zrządza śmiertelną chorobę, tj. czarną krostę. Byłoby do życzenia, aby przepisy lekarsko-policyjne lepiej przestrzegane i dopełniane były, inaczej z małego może wielkie wyrodzić się złe.

Lisko, w ziemi sanockiej, d. 4 lutego. Zima z okolic naszych znikła, śniegu wcale nie ma, nocy jak naturalnie łagodno-chłodne, lecz natomiast dnie ciepłe jak w sierpniu, tak dalece że gdzie niegdzie drzewa pękają i drobniejsze owady okazują się. Handel tak zbożowy, jak równie bydłem, płótnami, skórami i wszelkiemi innemi produktami w ciągłej stagnacyi, a to jedno dla braku kupca, a drugie dla braku paszy, i z obawy zarazy bydła w jasielskim obwodzie. Cena zboża już od kilku targów w nieznacznej różnicy, już podnosi się, już spada, gdyż handlarze zbożowi rzadko teraz do Liska uczęszczają, niespodziewając się odbytu. Na dzisiejszym targu ceny zboża była następujące: pszenicy korzec po 18 złr. 45 kr. w. w., żyta 16 złr. 30 kr., jęczmienia 00 złr. 00 kr., owsa 5 złr. 45 kr., grochu 15 złr. 40 kr., garniec okowity 3 złr. 20 kr., mięsa funt 10 kr. Jeżeli teraźniejsze ciepło nie zmieni się, i przez 4 tygodnie potrwa, to rokować można z pewnością, że w pierwszych dniach marca będziemy mieć wiosnę w całej swej okazałości, a rolnicy sianiem grochu i owsa zajmą się. Ciepło to wszakże długo potrwać nie może, bo zimy wcale nie było, która jak doświadczenie uczy, później choć nie w takim stopniu, jednakże nastąpić musi.

Lwów, 3 lutego. Korzec pszenicy 19 złr. 30 kr., korzec żyta 15 złr. 37 kr, jęczmienia 11 złr. 30 kr., owsa 6 złr. 45 kr., prosa 22 złr. 30 kr., hreczki 11 złr. 45 kr., grochu 18 złr., kartofli 6 złr. 7 kr. w. w. Garniec okowity 30° w hurtowej sprzedaży 55 kr., w drobnej 1 złr. 5 kr. m. k.

Kasa oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek pieniężnych był z dniem 31 grudnia, 1850		1,846,091 złr. $51^3/_4$ kr.
Od 1 do 31 stycznia b. r.		
włożyło 569 stron:	75,697 złr. 45 kr.	
Zwrócono 841 stronom:	67,527 złr. 36 kr.	
przybyło więc		8,170 złr. 9 kr.
Zatem d. 31 stycz. r. b. był ogół wkładek .		1,854,262 złr. $^3/_4$ kr.
Kapitał galicyjskiego Instytutu ciemnych		4,101 złr. 25 kr.
ogół		1,858,363 złr. $25^3/_4$ kr.
Na to miał zakład na d. 31 stycz. 1851		
na hypotekach	1,567,282 złr. 5 kr.	
funduszu ruchomego	384,898 złr. $5^1/_4$ kr.	
ogółem . .		1,952,180 złr. $10^1/_4$ kr.

Kurs lwowski z dnia 10 lutego.

	złr.	kr.		złr.	kr.
Dukat holenderski .	5	49	Rubel rosyjski sr.	1	59
Dukat cesarski . . .	5	53	Polski kurant . . .	1	29
Półimperyał rosyjski	10	12	Listy zastawne gal.	91	10
Talar pruski	1	52			

U w i a d o m i e n i e.

Nakładem Redakcyi. *W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.*